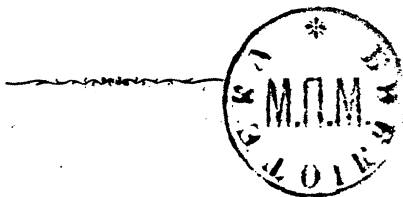


40  
GABRYELA ZAPOLSKA.

# FIN-DE-SIÈCLE'ISTKA.

POWIEŚĆ.



Część druga.

WARSZAWA.

Wydawnictwo „Przeglądu Tygodniowego”.

—  
1897.

Дозволено Цензурою.  
Варшава, 8 Октября 1896 г.

---

W Drukarni Przeglądu Tygodniowego, Czysta № 4.

## I.

Nagle, Helena poczuła, jakby po powiekach i policzkach, dotknął ją legion delikatnych motyli.

Przesunęła ręką po twarzy i znów patrzyła na katafalki, na trumnę i na wystający z tej trumny profil ciała trupa, odzianego w czarny frak i glansowane rękawiczki.

Łysa głowa zmarłego, tonąca w sztywnej gładzie poduszki, oszytej tanią koronką, odbijała z boku światelko jednej ze świec, umieszczonych na stopniach katafalka. Świece te płonęły żółto, trupio, zimno. Migotały, kołysały się, jak ogniki, latające po nad brzegami bagniska i gromadzące się tam właśnie, gdzie gniło ciało, rozkładowi podległe. I światel tych była moc niezliczona. W głębi podziemia wytryskiwały nagle z ciemni, jak bukiety więdnących lilij i migotały dokoła jakieś trupiej, nieruchomej postaci, odzianej

w szaty balowe, ustrojonej w zwiędłe i równie trupie kwiaty.

Tu i owdzie snuły się żywe ludzkie postacie, które zdawały się być raczej cieniami, tak słabe światło rzucały owe masy płonących świec dokoła katafalków ustawionych. Na niektórych stopniach błyszczała martwa płachta atlasu lub czerwienił się nieśmiało bukiet róż, porzucony wśród czarnych draperyj. Na lewo, maluchna trumienka dziecka wystawała z pośród masy krzewów zielonych, jak kołyska Mojżesza, uwięzła w sitowiu. Tylko z brzegów trumienki, białą koronką obramowanych widać było hydrocefaliczną głowę, strojną w tiulowy czepek, pełen róż atlasowych, głowę, która zdawała się być zdjętą z korpusu dorosłej kobiety i przypadkowo włożoną w tę maluchną trumienkę, wypełnioną ciałem niemowlęcia.

W głębi szarzało okno, tafla olbrzymia, z po za której zaglądał do katakumb dzień szary.

Na oknie tem, jak ptak olbrzymi i zaschły czerniał krzyż, rozpinając swe ramiona na tem tle bezbarwnem, jak powierzchnia wymierającego stawu. Krzyż oparł swą podstawę o kamienny ołtarz, nagi, smutny i pusty, sterczał

# PRZEOBRAŻENIE TRZECIE.